

Encore jeszcze raz – Strachy Na Lachy

Mam wszystko czego może chcieć
Uczciwy człowiek
Światopogląd wykształcenie młodość zdrowie
Rodzinę która kocha mnie dwie trzy kobiety
Gitarę psa i oficerskie epolety
To wszystko miało cel i otom jest u celu
Na straży pól bezkresnych
Strażnik jeden z wielu
Przy lampie leżą drzwi zamknięte płomień drga
A ja przez szpadę uczę skakać swego psa
Za oknem posterunku nic nie dzieje się
Czego bym umiał dopilnować albo nie
Dali tu stertę starych futer i człowieka
Ażeby był i nie wiadomo na co czekał
Więc przypuszczenia snuję
Liczę sęki w ścianach
Czasem przekłuję końcem szpady karakana
W oku mam błysk Od knota
Co się w lampie żarzy
Czerwony odcisk dłoni na podpartej twarzy
Na drzwi się nie oglądaj
Nasienie sobacze
Gdzie w śniegach nocny wilka trop
I zaspy po pas
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz
Encore jeszcze raz
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz
Encore jeszcze raz
Tak jest gdzieś świat obce języki lecz nie tu
Tu z ust dobywam głos by rzucić rozkaz psu
Są konstelacje gwiazd i nieprzebyte drogi
Ja krokiem izbę mierzę gdy zdrętwieją nogi
I wtedy szczeka pies na ostróg moich brzęk
Ze ściany rezonuje mej gitary dźwięk
Ze wspomnień pieśni które znam
Tka wątek wróżb

Jak gdybym kiedyś swoje życie przeżył już
Na drzwi się nie oglądaj
Nasienie sobacze
Gdzie w śniegach nocny wilka trop
I zaspę po pas
Skacz jak ci każe będę patrzył jak skaczesz
Encore jeszcze raz
Skacz jak ci każe będę patrzył jak skaczesz
Encore jeszcze raz
Więc jem i śpię pies śledzi
Wszystkie moje ruchy
Gdy piję powiem czasem coś on wtedy słucha
I widzę w oknie zamiast zimy lampę psa
I oficera który pije tak jak ja
Nic nie ma za tą ścianą
Z wielkich ciemnych belek
Nad stropem nazbyt niskim
By skorzystać z szelek
Nic we mnie prócz do świata żalu dziecięcego
Tu nikt nie widzi
Więc się wstydzić nie mam czego
Oczami za mną nie wódź
Nasienie sobacze
Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor
I nie liź mnie po rękach
Gdy biję cię i płaczę
Jeszcze raz Encore
Oczami za mną nie wódź
Nasienie sobacze
Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor
I nie liź mnie po rękach
Gdy biję cię i płaczę
Jeszcze raz Encore
I nie liź mnie po rękach
Gdy biję cię i płaczę
Jeszcze raz Encore





Muzyka: brak danych